

40 lat – sprężystość młodości i doświadczenie wieku

40 years of ZFN – the flexibility of youth and the
experience of age

Michał Heller

Różne rocznice skłaniają do historycznych refleksji. Wprawdzie czterdzieści lat od jakiegoś wydarzenia nie zwykło się specjalnie świętować, ale w przypadku naukowego czasopisma jest to już na tyle długi okres, że warto mu poświęcić chwilę zamyślenia.

Zagadnienia Filozoficzne w Nauce zaczynały skromnie, ale ambitnie: od zgrzebnego formatu typu „samizdat” (bibułowaty papier, powielacz), poprzez pierwsze przymiarki do komputerowego druku (nadal bibuła), aż do postaci naprawdę drukowanej. Kolejne numery *Zagadnień* są wiernym świadkiem stopniowych postępów w polskiej, pokomunistycznej sztuce drukarskiej: najpierw druk oszczędny, na miarę dostępnych technik, potem stopniowe ulepszenia, by wreszcie dojść do wysmakowanego, nawet trochę snobistycznego, układu graficznego.

Tytuł *Zagadnienia Filozoficzne w Nauce* od samego początku zapowiadał pewien filozoficzny program. Że ma to być coś o wzajemnych relacjach nauki i filozofii – było oczywiste, ale akcent nie był położony ani na „zagadnieniach filozoficznych”, ani na „nauce”, lecz na przyimku „w”. Filozofia nauki jest – i była już wtedy – dobrze rozwiniętą dyscypliną filozoficzną. Miała swoje liczne szkoły i odmiany. Najbardziej wpływową do dziś pozostaje filozofia nauki

zwana (nie całkiem merytorycznie poprawnie) anglosaską lub analityczną, ale analizy metodologiczne wywodzące się z Filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej także cieszyły się – i nadal cieszą się – niemałym poważaniem. Założycielom czasopisma chodziło o coś innego, o to jak tradycyjne pytania filozoficzne są obecne w badaniach naukowych i ich rezultatach. Tradycyjna filozofia, stworzona przez Greków i przetworzona przez europejską myśl średniowieczną nie tylko wydała z siebie nowożytnie nauki empiryczne, lecz również wycisnęła na nich swoje ślady. Odczytywanie tych śladów i odcyfrowywanie ich znaczeń jest pasjonującym zadaniem, którego zaniedbanie byłoby niepowetowaną stratą dla współczesnej kultury. Z czasem dla tego typu uprawiania filozofii przyjęła się nazwa „filozofia w nauce” – nie „filozofia nauki”, lecz właśnie ten mały przyimek „w”.

Jest rzeczą oczywistą, że do realizowania w ten sposób zarysowanego programu niezbędne jest wykorzystywanie środków poznawczych i metodologicznych narzędzi wypracowanych przez filozofię nauki. To jednak nie wszystko. Ślady filozoficznych pytań rzadko leżą na powierzchni wytworów nauki. Nie jest więc tak, że aby je odczytać, wystarczy przywołać znajomość tradycyjnej filozofii i zastosować odpowiednie metodologiczne narzędzia. Filozoficzne tropy prowadzą często w głąb naukowych teorii, ich inspiracji i wniosków. Do tego niezbędna jest dogłębna znajomość samej nauki (najlepiej, jeżeli wynika ona z twórczego jej uprawiania). Tylko wnikając głęboko w tkankę naukowych teorii, można zidentyfikować ich filozoficzne uwarunkowania i poddać je trafnej interpretacji

Potrzebne jest także jeszcze inne wsparcie. Historia nauki nie tylko wiąże naukę, poprzez jej rodowód, z tradycją filozoficzną, lecz także bardzo skutecznie naprowadza na filozoficzne pozostałości w dzisiejszych naukowych dokonaniach. Dlatego też „filozofia

w nauce” ściśle wiąże się z historią nauki. W tym mariażu historia nauki nie sprowadza się do odtwarzania dziejów naukowych odkryć, lecz staje się aktywnym narzędziem badania.

Nawet pobieżne przejrzanie spisów treści poszczególnych numerów *Zagadnień Filozoficznych w Nauce* przekonuje, że wśród autorów tego pisma pojawiają się: filozofowie, filozofowie nauki, historycy nauki, matematycy, fizycy, astronomowie, biologowie i przedstawiciele innych nauk. Dobre czasopismo to nie tylko kolejne numery drukowane na papierze lub pojawiające się w Internecie, lecz także środowisko, jakie wokół niego się skupia – kształtuje je i samo jest przez nie kształtowane. W Krakowie, przynajmniej od końca dziewiętnastego wieku, żywe są tradycje „filozofujących uczonych” i dialogu między przedstawicielami różnych nauk a filozofami. Kluczowymi pod tym względem są takie postacie jak: Tadeusz Garbowski, Władysław Heinrich, Joachim Metallmann, Marian Smoluchowski, Władysław Natanson... *Zagadnienia* wpisują się w zapoczątkowaną przez nich tradycję i pozwalają jej promieniować poza Kraków.

Czasopisma tym różnią się od książek, że przeczytaną książkę po prostu odkłada się na półkę, a czasopismo odradza się z każdym nowym numerem i, jeżeli jest dobrze wrośnięte w środowisko, mimo iż przybywa mu lat, zachowuje sprężystość młodości i wzbogaca ją doświadczeniem dojrzałego wieku.

Kraków, 22 lutego 2019 roku